

## **Antonina Karpowicz-Zbińkowska: Leonardo García Alarcón, Roland de Lassus, „Canticum Canticorum”**

Obcy jest chrześcijaństwu współczesny pogląd na temat całkowitego rozdzielania sfer sacrum i profanum. Współcześni melomani zachwyceni wprowadzeniem do muzyki kościelnej „Pieśni nad pieśniami” doszukują się w tym przekroczenia nieprzekraczalnej granicy pomiędzy sacrum i profanum. Ludzie renesansu wcale tak tego nie postrzegali – pisze Antonina Karpowicz-Zbińkowska w cyklu „Perły muzyki dawnej”.

Tekst *Pieśni and pieśniami*, wykorzystywany wszak w liturgii Kościoła katolickiego jako tekst natchniony i oddający w sposób symboliczny mistyczną relację Kościoła z Chrystusem a także relację duszy ludzkiej z Bogiem (w szczególności zaś relację Maryi z Bogiem), ma jednak także i ten dosłowny pokład sensu, dotykający sfery ludzkiej seksualności.

Tak bowiem zostało przez Bożą Opatrzność zamierzone, by w samym Piśmie Świętym ująć to, co nadprzyrodzone, słowami opisującymi relację seksualną pomiędzy kobietą i mężczyzną. By w ten sposób, na wzór samego Wcielenia, zjednoczyć to co ludzkie z tym, co Boskie, bez pominięcia żadnej ze sfer ludzkiej natury.

Stąd należy rozumieć, że obcy jest chrześcijaństwu współczesny pogląd na temat całkowitego rozdzielania sfer sacrum i profanum.

Współcześni melomani zachwyceni wprowadzeniem do muzyki kościelnej *Pieśni nad pieśniami* doszukują się w tym przekroczenia nieprzekraczalnej granicy pomiędzy sacrum i profanum. Ludzie renesansu wcale tak tego nie postrzegali.

Cielesność i seksualność człowieka, chciana i zamierzona przez Boga, opiewana właśnie w świętym tekście *Pieśni nad pieśniami*, nie była ani tabu, ani też profanum w naszym dzisiejszym rozumieniu. Była i jest – obrazem tego, co nadprzyrodzone, a uciekanie od niej jest pogrążaniem się w odcieśnienie chrześcijaństwa.

Czyżby zatem seks był zupełnie wolny od skutków grzechu pierwotnego? Wręcz przeciwnie, to w tej sferze najbardziej widoczna jest ta rana zadana naturze ludzkiej. Genialnie wyjaśnia to Fabrice Hadjadj w swoim eseju *Głębina płci*:

Zrozumiałe więc, że targa nami pewna nostalgia: prostoduszni katolicy będą mówić, że w akcie małżeńskim wszystko jest wspaniałe, łatwowierni priapowie będą szukać drzewa życia w swoim wyrku. I jedni, i drudzy chcieliby wrócić do Raju przez włamanie. Lecz drogę zagraża nam anioł z mieczem ognistym. Części święte są odtąd częściami wstydliwymi. Wobec nich posłuszeństwo się chwieje, lubieżność się wdziera, a rozum się miesza. Teraz byśmy chcieli, by podczas zbliżenia rozum był całkowicie przytomny, byśmy działali na chłodno, niemal jak zwierzęta. Taki purytanizm – zupełnie jak afrodyzjaki –

świadczy o pragnieniu nienależnego panowania, które chciałoby zapomnieć o istnieniu pierworodnej rany. Romantyczka i libertyn, świętoszka i świntuch – wszyscy oni chcą odzyskać kontrolę i stworzyć sobie arcyznośną lekkość. Tylko że między naszymi nogami teraz zionie przepaść. Nie możemy już ani na chwilę wejść do Raju, jak tylko przez wrota poniżenia i śmierci.

I tu nagle pojawia się oczywistość pod postacią najbardziej skandalicznej ortodoksji: niesubordynacja naszych płci jest po to, byśmy stali się czysti. Bunt spomiędzy naszych ud ma nam przypominać o naszej nędzy. To oczywiste, ponieważ jest sankcją i – jak każda sankcja, co sugeruje nazwa – ma na celu usankcjonowanie tego, co nie było sanctum. W tym właśnie tkwi skandal, bo moralizm, podobnie jak immoralizm, wzdraga się przed przyjęciem podobnej prawdy. W jaki bowiem sposób zachcianki naszych podbrzuszy miałyby być w ręku Boga? A jednak święty Augustyn potwierdza: Bo w nieposłuszeństwie [natury ludzkiej], przez które rodnymi członkami ciała tak zawładnęła, że tylko swoim popędem posłusznymi je uczyniła, wyjąwszy je spod władzy woli – w tym jej nieposłuszeństwie jest wystarczający dowód, jaka była zapłata dana człowiekowi za pierwsze owo nieposłuszeństwo [Św. Augustyn, Państwo Boże, ks. XIV, rozdz. 20, przeł. W. Kubicki, Antyk, Kęty 1998, s. 537.]. Człowiek sprzeciwił się temu, co było ponad nim, więc za zapłatę otrzymał sprzeciw tego, co jest niżej niego. Jeśli w raju wola miała panowanie nad częściami płciowymi, to dlatego, że sama była poddana panowaniu Odwiecznego. Z chwilą gdy postanowiła nadać sobie całą władzę, członki człowieka odmawiają jej posłuszeństwa. Trzykrotnie przypominają mu

jego skończoność: przez utratę władzy wobec ukochanej, przez utratę władzy podczas aktu i przez utratę władzy po akcie – z samą płodnością włącznie[1].

W epoce wielkiej polifonii katolickiej, czyli u schyłku renesansu zapoczątkowany został zwyczaj opracowywania fragmentów *Pieśni nad pieśniami* w formie motetów. Palestrina wydał nawet osobny zbiór opracowań całego tekstu tej biblijnej księgi. Orlando di Lasso (inaczej Roland de Lassus, ok. 1530–1594), jego wielki rywal, nie wyodrębnił zbioru motetów do tekstu *Pieśni nad Pieśniami*, ale też opracował kilka fragmentów w formie motetów przeznaczonych na różny skład, od 4 do 8 głosów.

Mój ulubiony wizjoner muzyki dawnej – Leonardo García Alarcón – zebrał je i nagrał na jednej płycie, tym razem dzięki połączonym siłom zespołów Chœur de Chambre de Namur oraz Clematis.

Bardzo podoba mi się jego interpretacja tej muzyki, bo jest chłodna i spokojna, bez niepotrzebnej maniery madrygałowej, egzaltacji i rozemocjonowania. Dodatkowo w jego aranżacji dodano instrumenty, które w jakiś sposób obiektywizują przekaz muzyczny, zwłaszcza chłodne i dostojne brzmienie cynku.

Oto np. przepięknie wykonany 6-głosowy motet *Veni in hortum meum*:

Veni in hortum meum à 6



A to 6-głosowy motet *Surge amica mea*, z imitacyjnym prologiem:

Surge propera amica mea / Secunda pars: Surge propera à 6



Na płycie tej znajduje się także m.in. *Missa super Susanne un jour*. Jest to msza-parodia, oparta na chanson *Susanne un jour*. Pierwotnie pieśń *Susanne un jour* napisał francuski kompozytor Didier Lupi Second (ok. 1520-1559) do słów wiersza Guillaume Guéroutla, który oparty był na biblijnej historii o Zuzannie i starcach. Znamienne, że temat czystości i pożądlivosti znajduje się na jednej płycie obok *Pieśni nad pieśniami*. Oto tekst oryginalny Guéroutla:

Suzanne un jour d'amour sollicitée  
Par deux vieillards convoitant sa beauté  
Fut en son cœur triste et déconfortée  
Voyant l'effort fait à sa chasteté.  
Elle leur dit : si par déloyauté  
De ce corps mien vous avez jouissance,  
C'est fait de moi ! Si je fais résistance,  
Vous me ferez mourir en déshonneur:  
Mais j'aime mieux périr en innocence  
Que d'offenser par péché le Seigneur.

I w tłumaczeniu na angielski:

One day, Susanne's love was solicited  
By two old men coveting her beauty.  
She became sad and discomfited at heart,  
Seeing the attempt on her chastity.  
She said to them: 'If disloyally  
From my body you take pleasure,  
This is done to me! If I resist,  
You would make me die in disgrace:  
But I would rather perish in innocence,  
Than offend the Lord by sin.

Orlando di Lasso melodię tę opracował na pięciogłos w formie chanson,  
a po nim bardzo wielu innych kompozytorów. Orlando skomponował  
również mszę opartą na melodii swojej chanson.

Oto Kyrie z tej mszy:

Missa super Susanne un jour à 5: Kyrie



Całą płytę można znaleźć pod poniższym linkiem.

\*\*\*

[1] F. Hadjaj, *Głębka płci. Esej o mistyce ciała*, tłum. M. Grądzka-Holvoote, w: *Christianitas* 52/2013, s. 40-41.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut  
Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego  
ze środków Programu Rozwoju  
Organizacji Obywatelskich  
na lata 2018 – 2030

